Nr. 25. Lwów dnia 20. czerwca 1896. Rok XXIX. Tom LVII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Prace Rady Państwa

nad polepszeniem położenia rolnictwa.

(Dokończenie).

II.

Na posiedzeniu Izby deputowanych postawił deputowany Brenner następujący wniosek:

„Wysoka Izba zechce uchwalić, iż poleca się komisyi rolniczej, aby rozważyła i w swoim czasie właściwe wnioski Wysokiej Izbie przedstawiła, czy i w jaki sposób byłoby możliwem przez znaczny a nadzwyczajny kredyt z funduszów państwowych, który miałby się użyć głównie na pożyczki dla poparcia chowu bydła, na wprowadzenie odpowiednich sprzętów i maszyn rolniczych, na popieranie spółek rolniczych itp. udzielić małej i średniej własności ziemskiej rolniczej energicznej pomocy“.

Komisya rolnicza Izby deputowanych złożyła sprawozdanie co do wniosku tego na dniu 22. maja, a w sprawozdaniu tem zaznaczyła przedewszystkiem, że polepszenie położenia rolnictwa w Austryi jest jednem z najwięcej naglących a zarazem najtrudniejszych zadań tak Rządu jak i ciał reprezentacyjnych. Najtrudniejszych, bo ze względu na różnorodne stosunki poszczególnych królestw i krajów, nie można użyć wszędzie jednolitych środków i dróg działania. Sprawy kultury krajowej należą do kompetencyi poszczególnych krajów. Tymczasem zaszły w ostatnich czasach stosunki, które wymagają koniecznie energicznej akcyi państwa.

Niezmierne rozwinięcie się komunikacyi zbliżyło do siebie różne okolice i kraje, a nawet części świata, tak że zbyt na targach lokalnych coraz traci znaczenie a produkta rolne idą w najodleglejsze strony i tam znachodzą nabywców. W roku 1895 sprzedawano na giełdzie wiedeńskiej po raz pierwszy pszenicę amerykańską, a od czasu, gdy Węgry wykończyły swoją sieć kolejową, pojawia się zboże węgierskie po żniwach na targach Cislitawii o trzy do czterech tygodni wcześniej jak miejscowe. Węgry pokrywają w ten sposób najwięcej naglące potrzeby austryackiej i zagranicznej konsumcyi, zanim jeszcze rolnicy austryaccy rozpoczną młócić. Przez udoskonalenie środków komunikacyjnych i energiczny rozwój przemysłu rolniczego, wzrosła na Węgrzech wartość ziemi uprawnej o jakie 200 do 300 procent. Przez to wzrósł też i kredyt rolników węgierskich i są oni w stanie prowadzić daleko intenzywniejszą gospodarkę. Zamieniają wielkie pastwiska w role uprawne, podnoszą jakość i ilość produktu. Tak np. pod uprawę pszenicy zajętych jest obecnie na Węgrzech nie 2 miliony hektarów jak pierwej lecz 3, ilość produkowanej pszenicy wzrosła zaś z 17 milionów centnarów metrycznych na 40. Obszar, który zajmuje kukurudza wzrósł z $1^1/_2$ miliona hektarów na 2 miliony a ilość produkowanej kukurudzy z 14 na 28 milionów centnarów metr. Podobnie wzrosła produkcya buraków cukrowych, spirytusu, chów koni, bydła i nierogacizny. Wielkie zakłady opasowe są dowodem, jakie wysiłki robią rolnicy węgierscy, popierani naturalnie przez rząd węgierski i przez wzrastającą wartość ziemi, aby zdobyć dla siebie tak targi austryackie jak i niemieckie. Obecnie zaopatrują oni nietylko swój kraj i swoje miasto stołeczne, lecz potrafili pozyskać dla siebie jako miejsce odbytu Wiedeń i wszystkie kraje Cislitawii. Węgierska pszenica, żyto, jęczmień, kukurudza, owies, mąka, koniczyna, węgierskie wino, jarzyny, siano, słoma, węgierskie bydło, nierogacizna i konie wypierają z roku na rok w Cislitawii rodzime produkta. Połowa Wiednia żywi się produktami węgierskimi a zaopatrywanie potrzeb armii w Cislitawii również odbywa się tymi produktami.

Przedstawiwszy tak ekonomiczną przewagę, jaką uzyskały Węgry nad Cislitawią, kreśli komisya dalej w sprawozdaniu swem — jako jaskrawy kontrast — położenie rolników austryackich. W Cislitawii obniżyła się wartość ziemi a tem samem zmalał kredyt rolników. Nie są oni więc w stanie przejść z gospodarstwa zbożowego do chowu bydła, bo z reguły nie rozporządzają takimi funduszami, by mogli nabywać bydło szlachetnych ras i spożytkowywać

swoje zapasy paszy, muszą więc zadowolić się kupowaniem bydła gorszego, które nietylko nie dozwoli mu zużyć odpowiednio co do wartości paszę, lecz doprowadzi go zwolna do ruiny.

W tym stanie rzeczy mogłoby — zdaniem komisyi — utworzenie państwowego funduszu obrotowego na cele rolnicze i udzielanie zeń rolnictwu w poszczególnych krajach pożyczek, pomódz daleko więcej i szybciej niż drobne subwencye.

Państwu — sądzi komisya — powinno zależeć na popieraniu rolnictwa, bo interesowanem jest ono korzystnem ukształtowaniem się państwowego bilansu handlowego, a bilans ten może stać się czynnym tylko przez eksport produktów rolniczych za granicę. W tym celu jednak trzeba wpierw poprawić jakość produktów rolnych austryackich i bydła, bo — skoro cła, koszta przewozu, koszta sprzedaży pozostają równe, mimo złej czy dobrej jakości towaru — naturalnem jest, że konsumcya zagraniczna zwraca się przedewszystkiem ku gatunkom najlepszym.

I kwestya robocza musi zwrócić uwagę państwa na położenie rolnictwa. Prędzej czy później przyjdzie ona na porządek dzienny i w rolnictwie pojawią się w tej gałęzi produkcyi żądania ograniczenia czasu pracy, polepszenia płacy, zabezpieczenia od wypadków, choroby i starości, kwestya mieszkań. Państwo już dziś musi dążyć do tego, aby stan włościański dorósł do tych kwestyj. Już dziś należy przez wprowadzanie odpowiednich maszyn i narzędzi rolniczych i ułatwianie nabywania ich małym i średnim rolnikom przez spłaty ratalne w drodze korporacyj rolniczych umożliwić wykonanie tego, co obecnie dłuższego czasu pracy wymaga, w czasie krótszym.

Wreszcie ogólna służba wojskowa i konieczność zaopatrzenia w razie wojny milionów armii zmusza państwo już w czasie pokoju do zwracania uwagi na rolnictwo i stan rolniczy. Nie dość mieć potrzebne zapasy broni i amunicyi, trzeba jeszcze, aby wojsko było dobrze i należycie żywionem, w tym celu zaś trzeba podnieść materyalnie stan włościański, tak żeby jego dobrze żywione bydło, jego zapasy zboża i paszy stanowiły niejako spichrz dostateczny dla zaopatrzenia potrzeb armii. Gdy przed dwoma laty — zaznacza komisya — w kilku czeskich powiatach brakło paszy, wydano już zaraz zakazy wywozu paszy z państwa, bo obawiano się, że w całych Austro-Węgrzech nie znajdzie się dosyć paszy dla tych stosunkowo małych powiatów i że intendantura wojskowa będzie zmuszona za drogo kupować potrzebne siano i słomę. I to było w czasie pokoju. Cóżby dopiero działo się w razie wojny? Jakżeż zaopatrzy się armię, jeżeli chów bydła coraz i coraz się zmniejsza, a bydło — wskutek braku kapitału u rolnika — staje się gorszem.

Podniósłszy tak motywa, dla których państwo powinno przyjść z energiczną pomocą rolnictwu, zwraca się komisya do szczegółowego przedstawienia sposobu ratunku, którym — jak to już wyżej zaznaczyła — ma być stworzenie państwowego funduszu inwestycyjnego na cele rolnicze.

Tak jak pojedynczy rolnik tylko przez to może utrzymać swe gospodarstwo i zapewnić sobie choćby skromny dochód, że będzie produkował wytwory najlepszej jakości i uwzględniał życzenia odbiorców, tak jak każdy producent ostać się może tylko, jeżeli — przy odpowiedniej zdolności i kapitale — zastosuje się do zmienionych warunków gospodarczych, tak też państwo, poszczególne kraje koronne, a wreszcie korporacye rolnicze w tych krajach powinny łącznie i wspólnemi siłami urządzić gospodarstwo w całem państwie odpowiednio do potrzeby chwili obecnej i przyjść z pomocą małej i średniej własności ziemskiej. Utworzenie wielkiego państwowego funduszu obrotowego rolniczego umożliwi to np., że gdy pewien kraj koronny zechce poprawić swój chów bydła sprowadzaniem szlachetniejszych gatunków, państwo udzieli zasiłku drugiemu krajowi, który właśnie szlachetniejsze gatunki bydła produkuje, aby potrzeby kraju pierwszego w szlachetnem bydle pokrył. W ten sposób osiągnie się korzyść podwójną: kraj produkujący bydło ras szlachetniejszych zyskuje nowe miejsce odbytu, kraj kupujący może pokryć swe potrzeby w bydle i jego stan poprawić.

Z tego funduszu obrotowego udzielałoby się — odpowiednio do jego przeznaczenia — stowarzyszeniom, kółkom, spółkom rolniczym, gorliwym a sumiennym rolnikom, którzy chcieliby swe gospodarstwa rozwinąć w kierunku technicznym i ekonomicznym i zastosować je do zmienionych stosunków — pożyczek bezprocentowych w ten sposób, że otrzymywaliby oni od korporacyj rolniczych potrzebne środki obrotowe, tj. bydło, maszyny, sprzęty, nasiona, nawóz itd., a wartość pieniężną tego spłacaliby w większych lub mniejszych ratach.

Kończąc swe wywody, podnosi komisya, że nie jest jej rzeczą i nie może ona rozwodzić się szczegółowo nad wszystkiemi zarządzeniami, jakie należałoby przedsiębrać w poszczególnych krajach. To też proponuje tylko od siebie urządzenie przez Ministerstwo rolnictwa odpowiedniej w tym celu organizacyi i stworzenie ciała doradczego, w któremby brali udział reprezentanci korporacyj rolniczych poszczególnych krajów i mogli podawać w ten sposób do wiadomości Ministerstwa potrzeby i specyalne stosunki tych krajów.

Komisya jest zdania, że jeżeli Rząd jakoteż poszczególne kraje koronne i korporacye rolnicze należycie pojmą swoje zadania, to użyty kapitał inwestycyjny — wysokość jego proponuje komisya na 10 milionów zł. w. a. — w krótkim czasie przyniesie niezmierny pożytek nietylko dla rolnictwa, lecz i dla przemysłu wszelkiego rodzaju; tylko pożyczki bezprocentowe trzebaby udzielać na krótkie termina, tak aby zwracane pieniądze wnet znowu na dalsze pożyczki używać. Obracając tak powyższym kapitałem inwestycyjnym, możnaby w ciągu jakich dziesięciu lat wytworzyć około 100 milionów żywego i martwego inwentarza rolniczego, co naturalnie spotęgowałoby niezmiernie siłę produkcyjną małych i średnich rolników. Państwo straciłoby co prawda w razie zużycia już całych 10 milionów na inwestycye procent od nich, tj. 400 000 zł. w. a. rocznie;

lecz inaczej nie zdecydują się rolnicy w państwie na intenzywniejszą gospodarkę, na układy i ulepszenia w produkcyi.

W uwzględnieniu tego wszyskiego stawia komisya rolnicza ostatecznie wnioski następujące:

„Wysoka Izba raczy uchwalić:

1. Wzywa się Wysoki Rząd, aby z pożyczek inwestycyjnych, których uzyskanie w drodze ustawodawczej ma na oku, dziesięć milionów zł. oddał do dyspozycyi c. k. Ministerstwa rolnictwa i z funduszu tego należałoby udzielać w miarę potrzeby radom kultury krajowej, Towarzystwom gospodarczym, względnie stowarzyszeniom zawodowym rolników w poszczególnych krajach potrzebne do poparcia ich celów środki, jako bezprocentowe zwrotne zaliczki dla ogółu produkcyi rolniczej.

2. Dla administracyi tego nadzwyczajnego kredytu z zasobów państwowych ma być stworzoną odpowiednia organizacya, a dla rozdzielania pieniędzy rada przyboczna (Beirath), złożona z jednego lub dwóch przedstawicieli rad kultury krajowej lub Towarzystw gospodarczych poszczególnych królestw i krajów.

3. Udzielane z funduszu tego pożyczki są wolne od stempli i należytości.

4. Co do użycia udzielanych zasiłków ma być radzie przybranej co roku składanem sprawozdanie“.

Wiedeń 22. maja 1896.

W. Gniewosz
zast. przewodniczącego.

Brenner
sprawozdawca.

Oba omówione wyżej sprawozdania komisyi rolniczej zasługują na zupełne uznanie i świadczą, że zrozumiała ona interesa i potrzeby rolnictwa w Austryi. P o d n i e s i e n i e c h o w u b y d ł a, będące przedmiotem pierwszego sprawozdania, to obecnie jedna z najżywotniejszych kwestyj tak dla całego państwa jak w szczególności dla Galicyi. Obniżone czy przez rzeczywistą nadprodukcyę na targu światowym i stosunki walutowe, czy przez spekulacye giełdowe (handel terminowy zbożem in blanco!) ceny zbożowe są powodem, że wyłączna uprawa rolna nie może być dzisiaj podstawą dostateczną dla rolnictwa, zwłaszcza dla średnich i małych ziemian. Podniesienie chowu bydła, polepszenie ras tegoż i racyonalne prowadzenie wypasu bydła i gospodarstwa mlecznego staje się koniecznem. Nie da się to jednak osiągnąć bez poprzednich wkładów, bez ułatwień i zachęceń ze strony państwa, krajów i korporacyj rolniczych. I tem tłómaczą się wnioski, które stawia komisya rolnicza w sprawozdaniu pierwszem, wnioski bardzo pożądane i na czasie.

Sprawozdanie drugie ma na oku o g ó l n e p o d n i e s i e n i e r o l n i c t w a przez stworzenie państwowego funduszu inwestycyjnego i udzielanie zeń w drodze korporacyj rolniczych bezprocentowych pożyczek. Łączy się ono jednak organicznie ze sprawozdaniem pierwszem o tyle, że z utworzonego funduszu inwestycyjnego byłyby udzielane właśnie także pożyczki na popieranie i rozwinięcie chowu bydła.

Nadmienimy w końcu, że obok sprawozdań przedłożyła jeszcze komisya rolnicza Izbie deputowanych w miesiącu maju r. b. bardzo obszerne i dokładne sprawozdanie co do licznych petycyj stowarzyszeń rolniczych z różnych krajów koronnych i miast w sprawie budowy wielkiego kanału spławnego, łączącego Dunaj z Odrą z rozgałęzieniem do Wisły a nawet do Dniestru. Z tą sprawą jednak, obchodzącą żywo Galicyę, ze względu, że wymaga ona dokładniejszego i dłuższego omówienia, zapoznamy czytelników „Rolnika“ innym razem. *Dr. W. P.*

Wpływ materyałów pokarmowych na produkcyę mleka.

(Podług odczytu prof. dra Schultze'go).

Chcąc badać wpływ, jaki jakościowo i ilościowo wywiera karma na wydajność mleka, musimy przedewszystkiem poznać sposób, w jaki mleko się wytwarza. Warunek ten tem więcej staje się niezbędnym, że w ostatnich czasach liczne a dokładne doświadczenia, przedsiębrane w tej niedostatecznie dotąd badanej gałęzi gospodarczej wiedzy, zmodyfikowały znacznie dotychczasowe zapatrywania i pojęcia. Dawniej uważano mleko jako wydzielinę gruczołu mlecznego, wytwarzającą się w tym organie wprost ze krwi, podobnie jak mocz w nerkach. Tymczasem, samo porównanie rozbiorów chemicznych popiołu wykazuje, że pomiędzy sposobem tworzenia się mleka i moczu wielka zachodzi różnica. Jak wszystkie tkanki ciała zwierzęcego, tak i mleko w popiołach wykazuje znaczną zawartość potasu i kwasu fosforowego, gdy tymczasem w popiołach krwi i tworzących się z niej wydzielin, przeważa chlorek sodu. Gdy w popiołach mleka zawartość potasu przeciętnie jest cztery do pięciu razy większą niż zawartość sodu, to popioły krwi zawierają trzy do pięciu razy więcej sodu niż potasu.

Rezultaty wszystkich przedsiębranych badań dowodzą, że mleko powstaje wskutek rozkładu komórek gruczołu mlecznego. Poważni badacze określają mleko jako części gruczołu mlecznego przeprowadzone w stan ciekły wskutek tłuszczowej degeneracyi tkanek. Gdy zaś mleko nie jest niczem innem, jak rozłożonemi i przeprowadzonemi w stan ciekły komórkami gruczołu mlecznego, to skład i ilość wytwarzanego mleka zależeć muszą od składu i wielkości tego gruczołu, czyli innemi słowy, indywidualność i rasa danego zwierzęcia są czynnikami, które najwięcej wpływają na wydajność mleka. Dowody na to przedstawia nam praktyka gospodarcza, wiemy bowiem, że krowy z jednej obory, pomimo zupełnie jednakowej paszy pod względem wydajności mleka, bardzo się pomiędzy sobą różnią, jakoteż, że rasy górskie wydają mleko bogatsze w tłuszcz, niż rasy nizinne. Właściwość ta nie zatraca się przez zmianę karmy. Wydajność mleka wzrasta w miarę stopniowego rozwoju gruczołu mlecznego; dlatego, jak wiemy z doświadczenia, krowy po kilkokrotnem ocieleniu i w początkach okresu dojności, dają najwięcej mleka. Źle wykształcony gruczoł mleczny

nie da się pobudzić przez najsilniejsze nawet żywienie do obfitej wydajności mleka.

Nie przecząc wszakże, że sam gruczoł mleczny jest najważniejszym czynnikiem pod względem wydajności mleka, nie możemy jednak nie przyznać, że należyta ilość odpowiedniej karmy wywiera znakomity wpływ na mleczność i że utarty w Niemczech aforyzm: „krowa gardłem mleko daje“ zachowuje całe swe znaczenie, nie będąc w sprzeczności z wyrażonem wyżej twierdzeniem. Przedewszystkiem potrzebna jest w karmie znaczna ilość strawnych materyj azotnych, jako niezbędny warunek szybkiego tworzenia się nowych komórek gruczołu mlecznego. Nauka i praktyka w tem się zupełnie zgadzają, że przy obfitej w azot karmie, nietylko wydajność mleka jest względnie najwyższą, lecz że taka karma wpływa na uzdolnienie zwierząt do zachowania przez czas dłuższy mleczności w całej pełni, czego za pomocą ubogiej w azot karmy osiągnąć niepodobna.

Co się tyczy pojedynczych składników karmy, które mamy zwierzętom zadawać na 1000 funtów żywej wagi, to ilości ich, podług Wolffa stoją w następującym stosunku: 2·5 funta strawnych materyj azotnych na 13·5 strawnych materyj bezazotnych, zatem jak 1 : 5·4. Dr. Juliusz Kühn podaje następujące normy: 2·0 do 2·7 funta strawnych materyi azotnych 0·4 do 0·7 funta strawnego tłuszczu, 12·5 do 15·0 funtów strawnych bezazotnych materyj i 22 do 30 funtów suchej substancyi. Dalsze wzbogacanie karmy w powyższe składniki, nie może być zalecanem, ponieważ powodowałoby to zbyteczne tworzenie się mięsa i tłuszczu, co ujemnie wpływa na wydzielanie się mleka. Doświadczenia Fleischmanna najlepiej wykazują, jak korzystnie wpływa mały nawet dodatek treściwej karmy na wydajność mleka u krów, które dotąd skąpo były żywione W oborze hr. Schlieffen, w Raden, wydajność mleka była bardzo małą, a przyczyna leżała w nienormalnym stosunku materyj pokarmowych paszy, krowy bowiem w tej oborze otrzymywały na 1000 funtów żywej wagi 1·8 funta strawnych azotnych materyj, 0·4 funta tłuszczu i 15·6 funta strawnych bezazotnych materyj. Stosunek zatem związków azotnych do bezazotnych wynosił w tej paszy 1 : 7·4. Fleischmann dla 18 krów oddawna dojnych i dla drugich 18 świeżo dojnych, zwiększył ilość materyj azotnych do 2 1 funta, ilość zaś materyj bezazotnych zmniejszył do 12·3 funta, w ten sposób zmniejszył stosunek składników na 1 : 6·4. Polepszenie było niewielkie, pomimo to wydajność mleka znacznie się podniosła, gdy przedtem stopniowo się zmniejszała.

U starych dójek zwiększona wydajność mleka nie pokrywa wprawdzie kosztów lepszej paszy, młode natomiast krowy dały znaczne korzyści.

Fleischmann streszcza wyniki swych doświadczeń w następujących słowach:

„Chociaż zwiększona wydajność mleka zależała w znacznej części od indywidualnych własności krów próbom poddanych, nie ulega wątpliwości, że polepszenie paszy dla krów, będących po pierwszym okresie dojności, sowicie się opłaciło“.

Wyżej opisane doświadczenia nie przynoszą wprawdzie nic nowego, lecz zasługują na uwagę jako wskazówka, że dostatnie żywienie krów dojnych jest konieczne i że z prób podobnych można osiągnąć w praktyce niemało korzyści, choćby przyszło wyrzec się drobiazgowej dokładności, jaką dają tylko ścisłe rozbiory chemiczne, a poprzestać na dokładnych tygodniowych próbnych udojach, oraz na ważeniu krów raz na miesiąc, co przecie nie przedstawia zbyt wielkich trudności.

Chcąc systematycznie i z pewną nadzieją pomyślnego skutku dążyć do zwiększenia dochodu z krów dojnych, należy przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na stan całej obory i pracować nad jej wyrównaniem. Trzeba wszystkie złe i nieobiecujące wielkiej mleczności krowy wybrakować i zastąpić dobremi, wybierając taką rasę lub zawód, który się do celów naszych i miejscowych warunków najlepiej nadaje. Następnie starać się trzeba wzbogacać zadawaną karmę w strawne materye azotne. Wzbogaconą paszę należy znowu modyfikować, stosownie do grup, na jakie całą oborę wypadnie podzielić, podług indywidualnych własności krów i okresu ich dojności. Przyjdzie to z tem większą łatwością, gdy będziemy się starali zastosować porę ocieleń do miejscowych warunków.

W podobny sposób wyraża się G. Kühn z Möckern w końcu znakomitego sprawozdania o wpływie karmy na wydajność mleka u krów. Oto jego słowa:

„Doświadczenia powyższe okazują, że możliwie najwyższa wydajność mleka i możliwie najdłuższy okres dojności dadzą się osiągnąć jedynie przy dobrem odżywianiu się zwierzęcia. Biorąc pod uwagę tę kardynalną zasadę wraz ze względem na indywidualne własności krów, należy doradzać rolnikom, aby żywienie krów tak się starali urządzić, iżby te, nie przechodząc w stan tuczności, były wszakże dobrze i obficie żywione; w tym celu nie należy wszystkich bez wyjątku krów żywić jednakowo, podług normy ustanowionej na podstawie żywej wagi, albo przynajmniej trzymać się tej zasady, tylko co do pewnego gatunku karmy, stanowiącego niejako podstawę żywienia, dodatkową zaś, treściwą karmę, wymierzać dla każdej krowy z osobna, biorąc za podstawę wyniki porównawczych próbnych udojów. Dla oznaczenia ilości podstawowej karmy, oraz dodatku innej, więcej treściwej i łatwo strawnej, posłużyć mogą średnie dane z norm pokarmowych, ustanowionych dla krów dojnych przez Juliusza Kühna.

Tak więc obie naukowe powagi w dziedzinie produkcyi mleka są stanowczo przeciwne żywieniu całej obory podług jednej stałej normy, lecz doradzają podział obory na pewne grupy, zadając im karmę pod względem ilości i jakości odpowiednią do indywidualnych właściwości pojedynczych krów.

Wielu rolnikom takie postępowanie może na pierwszy rzut oka wydać się żmudnem i trudnem do przeprowadzenia w praktyce. W odpowiedzi na ten zarzut można wskazać Danię, jako kraj, w którym gospodarstwo nabiałowe oddawna znajduje się w kwitnącym stanie i służyć może za przykład do naśladowania. Duńscy gospodarze klasyfikują nawet pastwiska stosownie do ich pożywności i prze-

znaczają dla najlepszych, świeżo dojnych krów takie, które wydają najbujniejsze, najsoczystsze trawy; dawniej zaś wycielone i ztąd mniej obficie dojące się krowy poprzestawać muszą na pastwisku o trawach mniej pożywnych i nie tak w związki azotne bogatych. Korzyści z takiego sposobu paszenia są widoczne, co powinnoby zachęcić naszych rolników do przedsiębrania prób w tym kierunku.

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdanie

z posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

które się odbyło dnia 6. czerwca 1896 r.

Przewodniczący: Hr. Stanisław Stadnicki.

Obecni Pp.: dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, ks. Czartoryski Witold, ks. Sapieha Władysław, Frommel Juliusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Langie Tadeusz, hr. Dzieduszycki Klemens, Breuer Jan, Tyniecki Władysław.

Pp. Cielecki, Schnell, Wiesiołowski, bar. Brunicki usprawiedliwiają pisemnie swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Hr. Przewodniczący otwierając posiedzenie, wezwał sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia Komitetu, które się odbyło dnia 2. maja b. r. Protokół ten przyjęto ze zmianą, iż na subwencyonowanie szkółki czerech kleparowskich w Dublanach przeznaczono w tym roku nie 100 ale 150 zł.

P. Onyszkiewicz podał do wiadomości obecnych, iż Komitet otrzymał z Ministerstwa roln. absolutoryum za rachunki z r. 1895, następnie, że nadeszła odpowiedź od zastępcy przewodniczącego Oddziału rawskiego, donosząca, że posiedzenie Rady Oddziału zwołano na dzień 11. czerwca b. r., na którem po dokonaniu uzupełniających wyborów, Rada Oddziału ukonstytuuje się na nowo, co Komitet przyjął do wiadomości.

W końcu przedstawił p. Onyszkiewicz zaproszenie Oddziału kałuskiego, który urządzając zjazd strefowy dnia 30. b. m. w Kałuszu, połączony z wystawą inwentarzy, zaprasza na zjazd ten prezydyum naszego Komitetu. Wydelegowano na zjazd ten pp. Brykczyńskiego i Onyszkiewicza, poczem przystępując do porządku dziennego

p. Brykczyński imieniem Sekcyi hodowlanej przedstawił podanie Oddziału samborskiego o zaprowadzenie chlewni zarodowej u p. Macieja Zenona Serwatowskiego w Rajtarowicach i Oddziału sanockiego o zaprowadzenie takiejże chlewni u p. Adolfa Raszowskiego w Łodzinie. Chlewnie te zatwierdził Komitet w zasadzie o ile Sekcya dysponować będzie materyałem rozpłodowym z poprzednio założonych chlewni dostarczonym.

P. Brykczyński zawiadomił obecnych, że Oddział lwowski zaprasza Komitet na Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 7. b. m. w Szkole weterynaryi we Lwowie, poczem profesor Szpilman zgromadzonych oprowadzi po całym zakładzie. Jako delegatów na to zgromadzenie wybrano pp. Onyszkiewicza i Langiego.

P. Langie podniósł sprawę jarmarków na bydło w Smorzu, które wskutek współzawodnictwa, jakie się wytworzyło między tą miejscowością a Skolem, natrafiają na przeszkody z wielką krzywdą całej tamtejszej okolicy. P. Brykczyński przyrzekł sprawę tę osobiście załatwić w c. k. Namiestnictwie.

Dr. Pilat przedłożył imieniem Sekcyi ekonomicznej kwestyonarz przesłany przez Ministerstwo rolnictwa w sprawie zaprowadzenia stopniowanego podatku od piwa, projektowanego przez Izbę handlową w Klagenfurcie, celem ochrony od upadku mniejszych browarów piwnych. Po przeprowadzonej dyskusyi zapadła uchwała: Komitet oświadcza się ogólnikowo za wprowadzeniem ulg podatkowych dla browarów średnich rozmiarów z gospodarstwem połączonych.

Dr. Pilat przedstawił podania, które od kilku Oddziałów wpływały w sprawie zrównania zapłaty za podwody w celach wojskowych dostarczane, z zapłatą w innych prowincyach monarchii praktykowaną. Uchwalono wnieść odnośną petycyę do Wydziału krajowego przed zebraniem się Sejmu, by sprawa ta w Sejmie traktowaną być mogła.

P. Onyszkiewicz zdawał sprawę z zarządzeń Sekcyi rolniczej w kwestyi próbnych upraw żyta i pszenicy tej jesieni przeprowadzić się mających według instrukcyi kraj. stacyi doświadczalnej w Dublanach. Komitet przyjął to sprawozdanie do wiadomości.

P. Onyszkiewicz przedstawił orzeczenie Sekcyi rolniczej w sprawie o łan koniczyny właściciela Kozowy z dzierżawcą. Orzeczenie to z małą poprawką zatwierdził Komitet.

P. Onyszkiewicz zawiadomił Komitet, że i w tym roku odbędzie się 14-dniowy kurs pszczelniczo-ogrodniczy we wrześniu we Lwowie według programu w zeszłym roku zatwierdzonego pod kierunkiem prof. dra Ciesielskiego i Wł. Tynieckiego. Także 3 kursa 14-dniowe mleczarskie są na ten rok przygotowane pod kierunkiem prelegenta Jana Biedronia. Pierwszy w Zagrobeli (Oddział tarnopolski) dnia 1. lipca, drugi w Rohatynie dnia 15. lipca, trzeci w Załuczu (Oddział kołomyjski) dnia 10. sierpnia.

P. Langie przedłożył wniosek kierowników kraj. stacyi doświadczalnej w Dublanach, by peryodycznie i równocześnie z Zebraniami Rady Ogólnej urządzane były we Lwowie wystawy zbóż i nasion. Komitet zatwierdził ten projekt w zasadzie i polecił wezwać wnioskodawców do wypracowania szczegółowego programu, by pierwsza taka wystawa już w marcu przyszłego roku urządzoną być mogła. Wiadomość o tem należy podać w „Rolniku".

P. Langie odczytał odpowiedź Wys. Namiestnictwu przesłać się mającą na petycyę wniesioną przez kraj. Towarzystwo rybackie do Ministerstwa rolnictwa w sprawie subwencyj udzielanych na cele podniesienia rybactwa To-

warzystwom rolniczym, by takowe odtąd tylko Towarzystwu rybackiemu wypłacane były. Odpowiedź tę bez zmiany zatwierdził Komitet.

Na Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego w Krakowie dnia 17. czerwca odbyć się mające, wybrano na delegatów naszego Towarzystwa pp. hr. Stadnickiego Stanisława, dra Pilata Tadeusza, ks. Witolda Czartoryskiego i Onyszkiewicza Mieczysława.

W końcu p. Tyniecki zawiadomił Komitet o odpowiedzi, którą nam przesłał wiedeński Reichsforst w sprawie zwołać się mającego kongresu leśnego.

Na tem Hr. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Porządek dzienny

obrad XII. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych, które odbędzie się w dniach 1. i 2. lipca 1896 w Rzeszowie.

1. Zagajenie Zgromadzenia.
2. Sprawdzenie wyborów delegatów „Kółek rolniczych“.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Zarządu głównego z czynności Towarzystwa za r. 1895.
5. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z funduszów Towarzystwa za r. 1895.
6. Wybór 18 członków Zarządu głównego na następujące trzechlecie (§. 22. i 31. statutu).
7. Wybór komisyi rewizyjnej (§. 30. statutu).
8. Sprawa nabywania nawozów sztucznych i nasion. Wykład p. prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, kierownika kraj. stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach.
9. Wykład „Moralne i społeczne zadanie pracy“, p. dr. Bronisław Łoziński.
10. Sprawa wniosków nadesłanych do zarządu głównego w myśl §. 32. statutu.
11. Rozlosowanie zakupionej przez Zarząd główny ręcznej młocarni i innych drobniejszych narzędzi pomiędzy „Kółka rolnicze“.

Szczegółowy program Zjazdu rozdany zostanie P. T. uczestnikom Zjazdu przy przybyciu do Rzeszowa przez komitet przyjęcia uczestników, który z odznakami będzie oczekiwał przybywających na dworcu kolejowym w dniu 30. czerwca przez cały dzień i dnia 1. lipca do rannych pociągów.

Walne Zgromadzenie rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kościele farnym o godz. 9. rano

Ponieważ w tym roku w myśl §. 31. statutu przypada wybór Zarządu głównego, do wyboru którego mają prawo wykazani w §. 28. pod lit. *a*, *b*, *c* i *d* członkowie Towarzystwa, przeto zarząd główny rozesłał karty legitymacyjne dwojakiego koloru i tak: karty koloru niebieskiego służą dla tych, którzy udział mają w Walnem Zgromadzeniu z głosem stanowczym, zaś karty koloru różowego dla członków z głosem doradczym.

W sprawie zniżenia cen jazdy koleją żelazną na Walne Zgromadzenie do Rzeszowa. — C. k. Jeneralna Dyrekcya kolei państwowych we Wiedniu pismem z dnia 14. maja b. r. do l. 66001, przyznała uczestnikom Walnego Zgromadzenia odbyć się mającego w Rzeszowie, na szlakach c. k. kolei państwowych w Galicyi i na Bukowinie, w czasie od 28. czerwca do 1. lipca dla jazdy do Rzeszowa, zaś w czasie od 2. lipca do 6. lipca b. r. dla jazdy z powrotem następujące zniżenie cen jazdy:

1. do jazdy 2 klasą pociągiem pospiesznym upoważniać będzie bilet 2. klasy pociągu osobowego;
2. do jazdy 2. klasą pociągu osobowego upoważniać będzie bilet 3. klasy pociągu osobowego i
3. do jazdy 3. klasą pociągu osobowego upoważniać będzie $^{1}/_{2}$ (pół) biletu 3. klasy pociągu osobowego.

Zniżenia cen jazdy dla klasy 3. pociągu pospiesznego nie udzieliła c. k. Jeneralna Dyrekcya.

Uczestnicy winni wykazać się przy kasie osobowej kartą legitymacyjną na nazwisko opiewającą, wystosowaną przez Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“, która ma być przez właściciela, własnoręcznie podpisaną, zaś przy kasie ostemplowaną i służyć będzie wraz z nabytym biletem jako legitymacya do jazdy; należy więc tak bilet jakoteż kartę legitymacyjną podczas całego trwania podróży zachować.

Do każdej jazdy, tj. do Rzeszowa i z powrotem należy kupić osobny bilet.

Na kolejach lokalnych kołomyjskich i bukowińskich jakoteż na kolei Lwów-Bełzec i Lwów-Kleparów-Janów zniżenie to niema ważności.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

(Odpow. p. J. M.) **Korzystne miejscowości na stawki pstrągowe** są wszędzie tam, gdzie się znajdują większe chłodne źródła, albo gdzie są potoki lub rzeczki z czystą, ciągle płynącą wodą. Nie wszystkie jednak źródła dostarczają dobrej wody, mianowicie woda źródeł zaskórnych, w lecie bardzo słabo płynących i mających wodę miękką, byłaby przy bezpośredniem wpływaniu do stawku mniej dobrą, bo zawiera za mało tlenu, można ją jednak zupełnie poprawić, jeżeli się wodę dopływającą do stawku, poprowadzi korytem zarosłem roślinami wodnemi, które wydzielają w słońcu tyle tlenu, że woda jest nim nasyconą. Najlepszą jest woda źródeł silnych, ze skał albo przynajmniej z rumowisk wapiennych wypływająca, z których dopływowe łożysko jest również zarosłe. Co do wody z potoków i rzeczek, woda ich powinna być większą część roku czystą i po deszczach szybko oczyszczającą się, jak to ma miejsce

w potokach i rzeczkach, płynących żwirowatem, skalistem łożyskiem; czasowa mętność wody spowodowana większym deszczem, nic nie szkodzi, a nawet przyczynia się do użyźnienia wody i jej łożyska, bo mętność t. j. unoszony wodą muł, spłukany został z pól, łąk i pagórków i doprowadza nietylko mnóstwo żyjątek, ale i materyał organiczny, służący do odżywiania fauny i flory wodnej, na której i którą żyją znowu różne żyjątka, służące pstrągom na pożywienie. Wogóle płynące wody, w których żyje wiele robaków, poczwarek jątek, ślimaków i małych rybek (świnek) i które wykazują dążność do zarastania, a są czyste w powyżej przytoczonym sensie, są dla podsycania stawków, w których hodować chcemy wszystkie rodzaje pstrągów, zupełnie odpowiednie. Gdyby jednak dopływ był letnią porą bardzo niestały, a nawet kilka dni czasami prawie zanikał, natenczas tylko jeden rodzaj pstrąga możnaby w takich stawkach trzymać, a tym jest pstrąg tęczowy (*Salmo iridaeus*), który jeszcze najlepiej znosi czasowo stagnujące i ocieplające się wody. Nie stosowne w ogóle dla pstrągowatych są wody, bezpośrednio odpływające z nizinowych torfów, jakoteż wody żelaziste, nie sprzyjające w ogóle wodnemu światowi organicznemu, jeżeli jednak płynęły dłuższą drogą żyźnym gruntem polepszają się i przynajmniej pstrąg tęczowy mógłby w nich przebywać. Wszelkie zaś zanieczyszczenia fabryczne są nietylko dla pstrągów, ale w ogóle dla ryb zabójcze. Wprawdzie wody takie oczyszczają się stopniowo same, ale dopiero po kilkomilowym biegu od miejsca zanieczyszczenia i gdy odpływy z fabryk nie są bardzo obfite. W obec tego uważać można jako pewnik, że do stawków pstrągowych takie zanieczyszczone wody są niezdatne. Co do karpia i lina, te oprócz wód fabrycznymi odpływami zanieczyszczonych, mogą w każdej niemal, nawet wysoko ogrzewającej się wodzie żyć, byle sadzawka nie była pozbawioną brzegowej i wodnej roślinności.

Stęchlizna wody w studniach. Podczas upałów letnich wydarza się, że w studniach płytkich, jakie są u nas po wsiach jeszcze bardzo często, woda przybiera zwolna zapach stęchlizny tak silny, że tylko miejscowi mieszkańcy, zwolna do tej wody przyzwyczajeni, mogą ją pić, dla obcego zaś jest jednak prawie niemożliwą do użycia. Zapach ten niemile przejmujący, spowodowany jest nadzwyczaj obfitem rozmnażaniem się wahadlic (*Oscillatoria*) we wodzie nie mającej odpływu. Wahadlice są to nadzwyczaj cienkie nitkowate wodorosty barwy sinozielonej, widoczne dopiero, gdy się większe kłęby potworzą, gdy pojedynczo pływające niteczki są zaledwie widoczne. Chociaż miejscowi mieszkańcy taką stęchłą wodę piją, to nie dzieje się to bez szkody dla zdrowia i częste febry w gorącej porze roku są najczęściej spowodowane obecnością we wodzie używanej do picia tak wahadlic, jak i innych dla nieuzbrojonego oka nawet zwykle niedostrzegalnych wodorostów. Nawet w głębszych studniach zdarzają się takie szkodliwe organizmy, jak np. we wodzie zawierającej związki żelaza, często występuje wodorost *Crenotrix Kühniana*, który gromadząc na sobie rudy wodnik żelazowy, staje się nawet widoczny w postaci przejrzystych żółtawych kłaczków; nadaje on wodzie smak bardzo niemiły i jest również dla zdrowia szkodliwy. Filtrowanie wody przez drobny piasek, przyczynia się do jej polepszenia, co jednak jest po wsiach u włościan niewykonalne, ale wykonalnem jest, byle tylko kto dopilnował, pilne oczyszczenie studni przed i podczas gorącej pory roku.

Pierwsza galicyjska spółka dla eksploatacyi krajowych torfowisk. „Nowa Reforma“ podała wiadomość, że w Krakowie zawiązała się spółka, zamierzająca zająć się eksploatacyą torfowisk, które w Galicyi już posiada i które będzie dokupywać. W zakres czynności spółki wchodzić będzie także nawadnianie i zakładanie wód rybnych na torfowiskach. Spółkę mają podpisywać pp. S. Mikucki i Stanisław Gurgul. Byłoby bardzo do życzenia, gdyby taka spółka powstała i okazała się istotnie czynną, mamy bowiem mnóstwo torfowisk i storfiałych, zaledwie liche siano dających łąk, które przy racyonalnej uprawie albo użyciu pod stawki rybne, przestałyby być nieużytkami, nieopłacającemi kosztów zbioru siana, nie mającego prawie żadnej wartości pożywnej, bo złożonego z osok, turzyc i lepiuhów, a do tego, jeżeli rok nieco tylko słotny, niedającego się nawet zebrać.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę instruktora mleczarstwa.

Instruktor mleczarstwa jest funkcyonaryuszem krajowym i pobiera roczną płacę w kwocie 1 500 zł. w. a. (3 000 koron austr.), tudzież ryczałt na koszta podróży w wysokości 500 zł. w. a. (1 000 koron austr.) rocznie.

Głównem zadaniem instruktora mleczarstwa jest:

1. Rozpowszechniać słowem i pismem potrzebę i sposób racyonalnego urządzenia i prowadzenia gospodarstwa nabiałowego i udzielać rolnikom szczegółowych rad i wskazówek fachowych, odnoszących się do urządzenia mleczarni, przeróbki mleka, zbytu produktów mleczarskich itp., tudzież zawiązywania i prowadzenia spółek mleczarskich produkcyjnych i handlowych.

2. Odbywać w krajowych niższych szkołach rolniczych kilkotygodniowe kursa popularnej nauki mleczarstwa.

3. Pracować w biurze departamentu kultury krajowej Wydziału krajowego w czasie niezajętym obowiązkami instruktora.

Miejscem zamieszkania krajowego instruktora mleczarstwa jest Lwów.

Chcący ubiegać się o tę posadę, która nadaną będzie prowizorycznie, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 1. sierpnia 1896 i przedłożyć:

1. Świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie:

a) świadectwo z ukończonych z dobrym wynikiem studyów fachowych,

b) świadectwo dłuższej z powodzeniem odbytej praktyki w zawodzie mleczarskim i rolniczym.

2. Metrykę urodzenia.

3. Dokładny życiorys, wykazujący wszelkie odbyte studya jak i dotychczasowe zatrudnienie.

We Lwowie dnia 8 czerwca 1896.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 48037. Ze względu na obecny stan pomoru świń w Galicyi c. k. Rząd krajowy w Czerniowcach rozporządzeniem z d. 29. maja b. r. l. 8962 zakazał wprowadzania świń do Bukowiny z następujących pomorem trzody chlewnej nawiedzonych powiatów Galicyi: Bochnia, Brzeżany, Cieszanów, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Łańcut, Przemyśl, Rudki, Sambor, Skałat, Staremiasto, Zaleszczyki i Żydaczów.

Zakaz wprowadzania do Bukowiny zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z powodu istnienia zarazy pyska i racic z politycznego powiatu lwowskiego, wydany rozporządzeniem c. k. Rządu krajowego w Czerniowcach z dnia 14. maja b. r. l. 8123 (tutejsze obwieszczenie z dnia 25. maja b. r. l. 43550) zatrzymuje i nadal moc obowiązującą.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem 1. czerwca 1896 w miejsce zakazu ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z dnia 25. maja 1896 l. 43550, karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1882 (Nr. 51. Dz. u. p.).

Lwów dnia 8. czerwca 1896.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 20. czerwca 1896.

Usposobienie spokojne, przeważa jednak tendencya zniżkowa, szczególnie żyto trudny znajduje zbyt. Jedynie owies i kukurudza utrzymuje się w cenie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·—	do	7·30
Żyto gotowe	5·75	„	6·—
Owies obroczny	5·80	„	6·30
Jęczmień	4·25	„	4·75
Rzepak nowy	7·50	„	7·75
Groch	5·50	„	7·50
Wyka	4·30	„	4·50
Bobik	4·40	„	4·70
Hreczka	7·—	„	7·30
Kukurudza	5·25	„	5·50
Chmiel za 56 kilogr.	—·—	do	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Tymotka	—·—	„	—·—
Spirytus loco stacye kolei gotowy	13·—	„	13·50
„ „ „ „ na termina	10·50	„	11·—

Nadesłane.

Krajowa stacya chemiczno-rolnicza w Dublanach

zawiadamia niniejszem, że

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe

na zasadzie umowy zawartej z krajową stacyą chemiczno-rolniczą w Dublanach, poddaje wszelkie sprzedawane przezeń nawozy **„Kontroli nawozowej“** krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach i daje gwarancyę stosownie do regulaminu stacyi.

Regulamin obejmujący bliższe szczegóły „gwarancyi“, dawanej przez firmę kontrolowaną wysyła się każdemu żądającemu bezpłatnie odwrotną pocztą.

Józef Mikułowski Pomorski
kierownik stacyi.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.